



GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 4 Kwietnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 94.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mk., kwartałnie 3 Mk., miesięcznie 1 Mk.

Za odosłanie do domów 20 fen. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-oj.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwykłe 30 fen. nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

W Chinach.

Mgliste depeze z Chin z ostatnich kilku tygodni, donoszące, zależnie od źródła, z którego pochodzą, to o zwycięstwie powstańców, to wojsk rządowych, świadczyły przedewszystkiem o tem, że Juanszikajowi przez wskrzeszenie monarchii ładu i porządku w zagrożonym w anarchii kraju zaprowadzić się nie udało, oraz, że wpływy Japonji, która z iście wschodnią przebiegłością, stosując starą rzymską zasadę polityczną *divide et impera*, przyczyniła się głównie do przedłużenia wojny domowej przez dostarczanie południowcom, wrogom obecnego rządu, bez względu na to czy będzie on republikański, czy monarchiczny, pieniądze, broni, amunicji a nawet i oficerów.

Stąd też wiadomość o zrzeczeniu się przez Juanszikaję „ofiarowanej” mu, jak głoszą edykty z dn. 21 i 22 marca r. b., godności cesarskiej nie była dla niego niespodzianką, szczerze mówiąc, iż przed pekiński 22 stycznia ogłosił urzędowo zwłokę w proklamowaniu monarchji, z powodu niepokojów wewnętrznych.

Charakterystycznym jest, iż Juanszikaj, mówiąc w edyktach o zrzeczeniu się korony, dodaje „ofiarowanej”. Pod tym względem postępuje on zupełnie tak samo, jak jego poprzednicy zachodnio-europejscy, którzy każdy zamach stanu starali się upozorować wolą ludu.

Tak czynił Cromwell, tak czynili Napoleonowie I i III, tak też i czyni Juanszikaj, ogłaszając w manifestie z d. 11 grudnia 1915, iż wskrzesza monarchję i z powodów historycznych i ze względu na opinję publiczną, która uważa republikę, jako niewłaściwą formę rządu. Oczywiście, przedtem jeszcze prosił go o to słomiany parlament, oczyszczony z jego przeciwników.

A więc w tak obcych kulturze europejskiej Chinach, w których dotychczasowe zamachy stanu odbywały się sposobem wschodnim, azjatyckim—w drodze rewolucji pałacowych, przyczem zwycięzca nigdy przed ludem nie usprawiedliwiał swego postępowania, albowiem uważał go za nieorganizowaną masę, nie mającą prawa do zabierania głosu w sprawach państwowych a lud wychowany w odwiecznych ultrakonserwatywnych naukach Kong-fu-tse i tyranizowany przez satrapów-mandarynów, godził się z takim porządkiem rzeczy.

Główny bohater teraźniejszych chińskich wydarzeń historycznych—Juanszikaj, zwykły karierowicz, który, umiając wykorzystać nieporządków wewnętrznych i rewolucję, został z zwykłego cesarskiego generała armji, ex-panującej dynastji Mandżu, naczelnikiem rządu, jest oportunistą w pełnym znaczeniu tego słowa i do tego stopnia zmieniający swoje *creda* polityczne, w zależności od prądów chwili, iż w przeciągu czterech miesięcy był i prezydentem republiki i monarchą, (wprawdzie niekoronowanym), a jest bądź co bądź osobistością wybitną, politykiem trzeźwym, dowódcą energicznym i utalentowanym i gdyby jego plany monarchiczne nie zostały sparaliżowane przez potężne wpływy zewnętrzne—Japonji i czwórporozumienia, bez kwestji, udałooby mu się zaprowadzić porządek.

Juanszikaj, trafnie odczuł, że republika w Chinach, ów twór szlachetnej garstki marzycieli—idealistów, wychowanych w atmosferze najbardziej liberalnych i demokratycznych prądów XX wieku, z dr. Sun-jau-tsenem na czele, jest rośliną, która na

pokrytym pleśnią przesądów wiekowych kolosie chińskim nie może się zaaklimatyzować i prędzej czy później musi zwiędnąć, gdyż przeczy jego światopoglądowi, ugruntowanemu na tradycji historycznej.

Aczkolwiek wiadomość o proklamowaniu monarchji naród chiński przyjął jeśli już nie z zadowoleniem, to jednakże przeciwnicy osobiści Juanszikaję, byli koledzy wojskowi, zazdroścący mu jego świetnej kariery, energicznie się temu sprzeciwili i wspomagani przez Japonję, zbrojnie powstałi, i dlatego też obecny ruch powstańczy nie jest republikański, (na jego czele stoi nawet monarchista) ale *rewolucyjny*, albowiem godzi nie w formę rządu a wyłącznie w Juanszikaję.

Na czele armji powstańczej, rekrutującej się głównie z Południa, liczącej blisko 30,000 wojska regularnego i 13 baterji nowoczesnych dział górskich stoi gen. Tsa-jao, osobistość niezmiernie ambitna. Wykształcony w Japonji, znajduje się pod przemożnym wpływem przebiegłych wyspiarzy i jest pionkiem, kierowanym łatwo przez dyplomatów tokijskich. Posiada, podobnie jak i Juanszikaj, wielki apetyt na tron i już w r. 1911 próbował utworzyć z prowincji Junnan, której był gubernatorem wojskowym, państwo niepodległe.

Japonja, która przystąpiła do ententy bynajmniej nie z nienawiści do Niemiec, bo drobna posiadłość niemiecka w Kiao-Czau, będąca wprawdzie solą w oku z każdym dniem coraz to bardziej wzmagaającego się imperjalizmu japońskiego, nie wystarczała jeszcze do zerwania stosunków dyplomatycznych i podjęcia kroków wojennych, (na ograniczonym zresztą terenie wojny), ale, jak to wykazały aż nadto wypadki późniejsze, a zwłaszcza owe sławne ultimatum japońskie do Chin w roku ubiegłym, jedynie w celu uzyskania swobody działania w Chinach wysłała, w celu energiczniejszego poparcia powstańców, na wody północne chińskie 1/3 swej eskadry.

Chociaż członkom czwórporozumienia zależy niezmiernie na tym, by w Chinach żadne mocarstwo nie uzyskało zbyt wielkich wpływów, to jednakże każde z nich z innych powodów musiało, aczkolwiek z ciężkim sercem, zaaprobować postępowanie swego azjatyckiego sojusznika: Anglja—bo szachuje Japonja, Siany Zjednoczone i Rosję, a Rosja, korzystająca z japońskiej broni i amunicji, popadła w zależność ekonomiczną od niej. Włochy nie są bezpośrednio zainteresowane w kwestji chińskiej, Francja zaś, owa, jakoby z urzędu szermierka idei republikańskiej, wtedy gdy chodzi o jej własny interes, godzi się nawet z popieraniem monarchji, a najlepszym dowodem dobrych stosunków japońsko-francuskich jest udekorowanie prezydenta Poincare, w d. 6 marca r. b. przez nowego ambasadora Keishiro Matsui, orderem Chryzantemy.

Należy zaznaczyć, iż w Chinach istnieje b. silna partja japońska. Niektórzy politycy chińscy, wierzą, że historycznym powołaniem Japonji jest wyswobodzenie Wschodu Azji z pod wpływów Europy. A więc jest to niejako wiara w mesjanistyczne posłannictwo Japonji, wiara, która, wskutek triumfów japońskich w wojnie z Rosją silnie się wzmogła, a Japończycy przy pomocy broszur i gazet, drukowanych we wszystkich narzeczach chińskich, umiejętnie ją podtrzymują, oczywiście, wyzyskując dla swych dążeń imperjalistycznych.

Re sumując powyższe, jasnym jest, iż z c. wilą, gdy Juanszikaj przestanie kierować chińską nawa państwową, głową rządu pekińskiego, bez względu na to, czy

będzie on monarchiczny, czy republikański, zostanie kreaturą Japonji, a Chiny na całe lata popadną w zależność od swego krewniaka rasowego.

Kronika polityczna.

Kłopoty Holandji.

AMSTERDAM, 2 kwietnia. W artykule pisma „Stemmen des T. ds.” powiada dawniejszy holenderski minister Calyn:

„Pomiędzy neutralnymi najbardziej zagrożona jest Holandja. Trzy państwa skandynawskie zawarły związek. Holandja jednak jest odesobniona i musi się liczyć z krajem macierzystym w Europie i ze swemi rozległymi kolonjami na wschodzie. Od r. 1914 stan zmienił się raczej na naszą niekorzyść. Colyn oświadcza, że ufa zapewnieniu Asquitta w izbie gmin, że Anglja będzie szanowała neutralność Holandji, nie wierzy zatem, żeby Anglja miała zamiar wysadzenia swych wojsk w Holandji, ale chodzi też o to, jak Niemcy myślą o tem i czy Niemcy uważają, że Holandja jest w stanie obronić się dostatecznie przeciwko takim zakusom lądowatania. Dlatego musi Holandja ciągle wzmacniać swoje siły zbrojne i przekonać Niemcy, że posiada nie tylko chęć, ale i siłę, ażeby udaremnić zamiary zagrożenia Niemcom z tej strony. To kosztuje, powiada Colyn, dużo pieniędzy, ale Holandja musi się zastosować do położenia wojennego. Musimy się zabezpieczyć przeciwko zachodowi. Nowa postawa ku Wschodowi i Południowi wynika wobec tego sama przez się.

ROTTERDAM, 2 kwietnia. — Gazeta „Maasbode” uważa, że nie jest wykluczonem że Holandja, wskutek uchwały konferencji paryskiej znajdzie się w trudnym położeniu. W kołach dyplomatycznych oświadcza, że możliwą jest bardzo ostra blokada Holandji.

Posłowie wszystkich państw, reprezentowanych w Hadze, złożyli wczoraj w ministerjum spraw wewnętrznych wizytę, aby zasięgnąć informacji. Dano im zapewnienie, że zarządzenia wojskowe nie zwracają się przeciwko interesom państw wojujących.

Z Rosji.

Rząd i duma. Postępowanie przeciwko Niemcom.

PETERSBURG, 2 kwietnia. Interpelacja w kwestji żydowskiej wykrycia antysemickiego w bloku postępowym. Wbrew postanowieniu większości przedstawicieli bloku przemawianie za interpelacją, głosowali pułkownikowie z ziemstw, do których należy prezes Redzianko, przeciw interpelacji, usasadniając swoje zachowanie tem, że teraz w czasie wojny niebezpieczniej jest dla pokoju wewnętrznego poruszać kwestję żydowską. Organ bloku „Riecz”, potępia ostro nietaktowne postępowanie i brak dyscypliny pułkowników. Istnienie bloku wprawdzie nie jest zagrożone, ale okazała się niedoskonałość organizacji i niemoralny stosunek bloku do prezesa dumi.

„Dień” podaje ciekawą rozmowę z kierownikami polityki wewnętrznej o przyszłe stanowisko ministerjum do czynności prawodawczej dumi. Według nich obiecano początkowo tolerancja wobec dumi ustąpiła teraz innemu nastrojowi. Koła rządowe nie wierzą w szelność twórczą dumi.

Postowie sami przyznają, że praca ich nie może być owocną. Udział posłów w posiedzeniach dumi codziennie się zmniejsza. 224 posłów opuściło dotychczas większą część posiedzeń.

„Riecz” ogłasza ciekawą ilustrację prowadzenia walki przeciwko Niemcom. Najnowsze postanowienia sekwestracyjne do-

tknęły majątki i posiadłości ziemskie kijowskich posłów do dumi. Postępowanie przeciwko Niemcom przybiera formę rabunkową, gdyż poddani krajów nieprzyjacielskich pozbawieni są prawa występowania, a więc możliwości bronięcia swych praw. Na Kaukazie i w Rosji południowej często bywają fałszowane weksle na imię Niemców i prezentowane. Niemcom nie wolno wnosić skarg, więc muszą płacić weksle fałszowane.

Z Dumy.

STOKHOLM. Z Petersburga donoszą, że do Dumy państwowej wniesiono projekt prawa, zabraniającego od 1 lipca r. b. na przeciąg trzech lat przywozu do Rosji przedmiotów zbytku, do których projekt zalicza: delikatesy, tytoń, słodycze, arak, rum, koniak, piwo, rozmaite ryby, wyroby ze skóry i drzewa, meble, kwiaty, kosztowne kamienie, porcelanę, złoto, srebro, środki kosmetyczne, kosztowne materiały, koronki i t. p.

Bomby napełnione gazem.

LONDYN, 3 kwietnia. Biuro Reutersa donosi, że po raz pierwszy w ataku Zeppelinów stosowano bomby, napełnione gazem. Wielka liczba rannych straciła przytomność pod działaniem gazów, wydzielanych przez bomby.

Atak sterowców na Anglję w oświetleniu angielskiem.

LONDYN, 2-go kwietnia. Urzędowo ogłaszają: Zeppelin, który ostatnio podjął atak, podzielony był na dwie eskadry i oddzielny sterowiec. Eskadry zwróciły się ku wschodnim hrabstwom, oddzielny sterowiec zaatakował wybrzeże północno-wschodnie.

O ile wiadomo, rzucono 54 bomb eksplodujących i palnych na wschodnie hrabstwa i 22 na wybrzeże północno-wschodnie.

Sterowiec, który wpadł do morza, był L. 15. Ugodzony został pociskiem działowym nad wschodnimi hrabstwami w górną część opony. Sterowiec wpadł do morza niedaleko wschodniego wybrzeża Kentu. Karabin maszynowy, nieco amunicji, naczynie z naftą, ugodzone szrapnelem i niektóre części maszynowe zostały zrzucone albo z tego, albo z innego sterowca.

Nie można było dotąd dokładnie stwierdzić ofiar i szkód. Dotąd donoszą o 28 zabitych i 44 rannych.

LONDYN, 2 kwietnia. Reuter donosi: 2 oficerów i 16 ludzi załogi sterowca L. 15. uratowano. Przewieziono ich do obozu jeńców w Chatham.

LONDYN, 2 kwietnia. Biuro Reutersa donosi: Około ratowania pozostałych przy życiu z załogi Zeppelina L. 15 zasłużył się parowiec rybacki „Olivine” pod komendą podpor. król. marynarki rez. Markinitsh’a; zasługa zaś w zestrzeleńniu statku napowietrznego przypada w udziale pewnej baterji lądowej w jednym z hrabstw wschodnich. Było to szczęściem dla Zeppelina, że spadł w szerokim ujściu Tamizy, gdyż opona jego rozdarta była od ognia artyleryjskiego, a gondola podziurawiona od kul szrapnelowych. Kilku z załogi odniosło ciężkie rany. Komendant niemiecki posiadał słuszne zaufanie do ludzkiego postępowania marynarzy brytyjskich, wysyłając sygnały o pomoc.

Pewien marynarz, świadek naoczny upadku Zeppelina, twierdzi, że statek napowietrzny opadł jak ptak ranny, z opuszczonemi obu końcami niby skrzydłami. Morze było spokojne, noc jasna, tak że parowiec rybacki z łatwością mógł odszukać rannych i zdrowych. Następnie parowiec przyczepił do Zeppeli-

na linę, próbując go zawlec do portu. To jednak okazało się zbyt trudnym, ponieważ Zeppelin złamany był na dwie. Jeńców zawieziono do Chatham, gdzie rannych umieszczono w lazarecie.

Zniszczenie krążownika angielskiego.

Z granicy holenderskiej. 2 kwietnia. Według wiarygodnych wiadomości opancerzony krążownik angielski w połowie lutego na Wschód od wyspy Orkney natknął się na minę i utonął. Miał to być krążownik „Donegal”, pojemności 9950 ton. Załoga liczyła 530 ludzi. Krążownik miał 134 metrów długości, 20,1 metrów szerokości i 7,5 metra zanurzenia i został spuszczonej na morze w r. 1902.

Minister blokady.

PARYŻ 1 kwietnia. Ministrowi Denys-Cochin poruczone specjalnie organizację blokady.

Powołanie pod broń poddanych tureckich.

Konsul generalny turecki w Berlinie ogłosił, że wszyscy poddani turecy zamieszkałe w północnych Niemczech, urodzeni w r. 1896, a z Wilajetów Erzerum i Sivas urodzeni w r. 1897, mają się stawić do kancelarii konsulatu w Berlinie.

Skargi Grecji.

AMSTERDAM, 2 kwietnia. Według wiadomości „Timesa” z Aten, rząd grecki odpowiedział na notę czwóporozumienia względem Epiru Północnego i wręczył mu projekt przeciwko aresztowaniu Niemców i Austriaków na Korfu i Patras i do Berlina wysłał protest z powodu ostrzeżenia Salonik przez lotników. Rozmowa króla Konstantyna z angielskim głównodowodzącym w Macedonii, generałem Mahonem, który przybył do Aten, miała mieć przebieg bardzo przyjacielski. Generał konferował później z Venizelosem i Zaimisem.

KONSTANTYNOPOL, 2-go kwietnia. Francuski konsul generalny w Kandji (Kreta) żądał od tamtejszego gubernatora greckiego wydania przebywających na Krecie Niemców. Gubernator oświadczył, że zasięgnie wskazówek z Aten, na co konsul odpowiedział, że jeżeli w ciągu trzech dni Niemcy nie będą odstawieni na statek francuski w porcie Kandji, rozkaże ich swym wojskom aresztować. Garstką Niemców, zamieszkałych na Krecie, uciekła w głąb kraju.

Zatonięcie parowca.

LONDYN, 2-go kwietnia. Lloyds donosi z Penzance (w zatoce Mounts, hrabstwo Cornwall): Zatonął parowiec „Goldmouth” (7446 ton) i załoga wylądowała; telegrafista telegr. iskrowego i jeden majtek ranieni.

Pomoc amerykańska dla Polski.

„World” pisze: Senator Hilchose postawił w senacie wniosek, żądający przyznania ośmiu milionów marek dla cierpiącej nędzę ludności Polski i wzywa prezydenta Wilsona, ażeby wywiednął zapewnienie rańców

wojujących, że ofiara będzie rozdana ludności. Prezydent Wilson ma być upoważniony do oddania statku amerykańskiego dla przewożenia środków żywnościowych.

Powrót cara.

Według telegramu z Petersburga car wrócił z frontu do Carskiego Sioła. Generał Iwanow został mianowany członkiem rady państwa i przydzielony do osoby cara.

Rozporządzenie

dotyczące ułatwienia ucieczki jeńcom wojskowym.

§ 1.

Kto żołnierz lub inne osoby, należące do rosyjskiej lub innej nieprzyjacielskiej armii, o których wie lub podług istniejących warunków wie, że znajdują się w niewoli niemieckiej, do ucieczki z niewoli spowodować zamierza, takim przy albo po ucieczce pomocnym jest, szczególnie przez przyjmowanie ich u siebie, ukrywanie ich, zaopatrywanie ich w ubranie cywilne, kto w dalszym powołaniu dopomaga, lub w schwytyaniu ich przeszkodzi, zostanie skazany na śmierć. Jeżeli zachodzą okoliczności łagodzące, może być zastosowany dom karny, lub więzienie aż do 5-ciu lat, albo kara pieniężna aż do 10.000 mk., każda z osobna lub obie razem.

§ 2.

Takaż sama kara spotka tego, kto natychmiast nie doniesie najbliższej władzy niemieckiej o wiadomym mu pobycie osoby, o której wie lub podług istniejących warunków wie, że takowa jest zbiegiem wojennym.

§ 3.

W przypadkach § 1-go i 2-go karac się nie będzie jeżeli sprawa w czasie, w którym czyn jeszcze nie został ujawniony, miejsce pobytu zbiegłego jeńca wojennego najbliżej władzy niemieckiej tak wcześniej i pewnie zamelduje, iż po tem zaraz nastąpi schwytywanie zbiega lub jeżeli sam dostawi zbiegłego jeńca wojennego do najbliższej władzy niemieckiej albo spowoduje jego powtórne stawienie się.

§ 4.

Oprócz w § 1 i 2 zarządzonej kar, na wieś, gminę lub miasto, w którym zbieg znalazł przytułek, za każdy przypadek może być nałożona kara pieniężna w wysokości aż do 10.000 mk. O tem rozstrzyga gubernator wojskowy.

§ 5.

Kto zbiegów wojennych swobodnie puszcza lub takowych odprowadza do rosyjskich lub innych nieprzyjacielskich wojsk i wspiera ich w śpiegostwie lub w innych, niemieckim wojskom wrogich czynnościach, zostanie podług praw niemieckich skazany na śmierć.

Warszawa, dnia 20 listopada 1915 r.

Generał-Gubernator von Beseler.

Obwieszczenie.

Wyrokiem sądu polowego przy Cesarско-Niemieckim Łukowskim Gubernatorze Wojennym w Garwolinie, z dnia 21-o marca, rosyjscy poddani:

Slusarz Wojciech Stodulski z Żelechowa,

Syn gospodarza Jan Seroczyński z Janopola, zostali skazani na śmierć za to, że obydwa posiadali rewolwery, Seroczyński oprócz tego i fuzję, i nie oddali takowych.

Chelmut zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że uciechy i przyjemności życia nie miały dla niego żadnego powabu i to go zasmucało. Długie kolumny cyfr, będące dla niego kluczem do wielkiej tajemnicy przyrody, czarowały go i trzymały w swej mocy.

Tylko raz namiętna miłość wyrwała go z tej matematyczno-fizycznej atmosfery wyliczeń i doświadczeń.

Było to cztery lata temu w Paryżu, gdzie kończył uniwersytet. Poznał się wtedy z młodą Francuzką z Południa. Jej ojciec, Grek, miał posiadłość na srebrzystoszarej równinie Rony. Chelmut w żaden sposób nie mógł się dowiedzieć, dlaczego zerwała z rodzicami i skąd brała wielkie sumy pieniężne, które rutynie wydawała. Była to wysoka, zgrabna, wysmukła dziewczyna, czyniąca wrażenie antycznej statui Minerwy. Na wykładach w Sorbonie usmiechnęła się do niego kilka razy; i zawarli bliższą znajomość.

Trzy miesiące płomiennej miłości, jakie razem spędzili, były dla niego najrozkoszniejszymi chwilami życia.

Pewnego razu, po upływie trzech dni rozłąki, otrzymał od Heleny list, w którym pisała mu krótko, iż więcej już jej nie ujrzy:

— Miłość nasza, choćkolwiek jest wielką i piękną, musi kiedyś wygasnąć — wszystko ma swój koniec. Gdy się rozstaniemy teraz, nie czekając, aż płomień miłosny wygaśnie — przeżyjcie nasze będąc jedyne w swym rodzaju. Kocham Cię po dawnemu i miłować Cię będę wiecznie. Zegnaj!

Naprawdę Chelmut przeszukał cały Paryż. Heleny nie odnalazł. Wtedy starał się znaleźć zapomnienie w pracy, ale to miało ten skutek, iż z przepracowania ciężko się

Wyrok został dzisiaj o godzinie 6-ej po południu wykonany w Garwolinie, przez rozstrzelanie.

Łuków, dnia 1 kwietnia 1916 r.

Gubernator Wojenny.

Z ziemi polskich.

Warszawa.

Pamięci Jana Kilińskiego. Dziś o g. 10-ej rano, w kościele Matki Boskiej Łaskawej (po-pijarskim) przy ulicy Świętojańskiej odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy Jana Kilińskiego, pułkownika b. wojska polskiego.

Po nabożeństwie nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w ścianę domu Nr. 5 (hip. 145) na Szerokim Dunaju. Dom ten niegdyś należał do rodziny Kilińskich.

Tablica pamiątkowa, stanowiąca płytę podłogową z ciemnego marmuru, z napisem: „Dom ten był własnością i w nim mieszkał Jan Kiliński” wykonano według wskazówek Tow. opieki nad zabytkami przeszłości.

Przyjazd arcybiskupa.

W tych dniach przybywa do Warszawy ze Lwowa arcybiskup Teodorowicz. Arcybiskup ma zabawić kilka tygodni.

Sprawa zdrojowisk polskich.

W dniu 22 d. m. w wydziale zdrojowisk W. Tow. Hyg. dr. Ignacy Grundzack omawiał sprawę przysięgi Buska, zdrojowiska siarczano-słonego. Referent w sposób treściwy podał dodatnie cechy tego ważnego dla kraju zdrojowiska, jakoteż nie pominął braków, spowodowanych głównie przez złą dotychczasową administrację lat ostatnich. Przewodniczący, dr. I. Jaworski, odczytał referat adw. przys. Juliana Makowskiego, autora dzieła p. n. „Zasady prawa międzynarodowego”. Wyjaśnił on sytuację prawną naszych zdrojowisk, między innymi Ciecchocinka i Buska.

Ciecchocinek, jako własność rządu rosyjskiego, według prawa międzynarodowego, przejść może ewent. na własność innego rządu. Natomiast Busko, jako była własność prywatna, skonfiskowana przez rząd rosyjski, w razie ewent. zmian politycznych może być na drodze prawnej odzyskane przez byłych właścicieli prywatnych (rodzinę Rzewuskich).

Inżynier Rychłowski w rozprawach podał szereg cennych uwag co do dalszej eksploatacji wód buskich. W końcu przewodniczący zawiadomił o 2 konkursach, imienia H. Dobrzyckiego i M. Zieleniewskiego, na prace z dziedziny balneo- i klimatologii krajowej.

Likwidacja kolei wiedeńskiej.

„Kurjer Polski” donosi, że w Petersburgu nastąpiła ostateczna likwidacja kolei warszawsko-wiedeńskiej. Wszyscy ewakuowani urzędnicy tej drogi, liczący powyżej lat 45, otrzymali dymisję, młodszych zaś wysłano na posady kolejowe do różnych miejscowości w Cesarstwie. Niektórzy z b. urzędników przybyli do Warszawy drogą na Szwecję i otrzymali posady na kolei wiedeńskiej.

rozchorował i musiał przeleżeć w łóżku kilka miesięcy.

W chwilach ciężkich rozmyślał począł wątpić w uczucie Heleny. Nie wierzył, by dla ocalenia wielkiej miłości, trzeba było uczynić z niej ofiarę. Czy go czasem Helena nie oszukała, z powodów dla niego tajemniczych i strasznych?

Niewiara i podejrzliwość nie opuszczały go, plamiąc czyste, głębokie i szczerze uczucie miłości. Jednocześnie z miłością zjawiała się i nienawiść i Chelmut sam nie wiedział, które z tych uczuć ciągnęło go do Heleny.

W tym czasie kilka udatnych doświadczeń doprowadziło go do idei arfy — możliwości oglądania przedmiotów z każdej odległości. Myśl ta zamajaczyła mu się w świadomości — i zrozumiał, że wynalazek ten da mu władzę nad Heleną. Władzę dla zemsty. Życie jej będzie dla niego odkrytą księgą. Będzie się zjawiać przed nim wtedy, gdy tego zapragnie. Jednocześnie owiadnęły mu ból i radość na myśl, iż stanie się panem jej tajemnic.

Tego dnia jeszcze polecił Chelmut wszystkim biurom śledczym świata odszukanie miejsca pobytu Heleny. Pierwsze poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Wreszcie, niedawno jeden z najrzeczniejszych dektywów now-jorskich przesłał mu telegraficznie wiadomości o ukochanej. Mieszkała pod nazwiskiem księżny de Noyal w jednym z miast Rodezji, w okolicach którego znajdowały się kopalnie złota. Oznaczywszy z matematyczną ścisłością położenie geograficzne tej miejscowości ustawił odpowiednio swój aparat i udało mu się wywołać obraz Heleny.

Schudła nieco, a na twarzy jej widoczne były ślady burzliwego życia. Była w doskonałym humorze; rozmawiała z kimś, za-

KONSULENT PRAWNY

Aleksander v. Gersdorff.

Piotrkowska 84. Piotrkowska 84.

Porady prawne, Podania, Prośby, Tłumaczenia

Aresztowanie ord. Bispinga.

„Kurjer Warszawski” pisze: „Jak donoszą gazety rosyjskie, niedawno na mocy rozporządzenia rosyjskiego ministra sprawiedliwości, niespodzianie aresztowano we własnym mieszkaniu przy ul. Gabinetowej nr. 20 w Petersburgu zamieszkałego tam już od dłuższego czasu ordynata Bispinga. Jego sprawa w drugiej instancji naznaczona jest w moskiewskiej izbie sądowej na d. 26-ty maja r. b.

Aresztowanie ord. Bispinga, i to tak niespodzianie, wywołało sensację zarówno w Petersburgu, jak i w Moskwie, ponieważ krąży pogłoski, że areszt ten stoi w ścisłym związku z pewnymi odkryciami w ministerjum wojny”.

Z Płocka.

Powrócił do swych parafii ksiądz, wywiezieni w czasie wojny do Niemiec: proboszcz z Sypniewa, dek. makowskiego, ks. St. Chetnicki i ks. Fr. Mieczkowski, prob. z Łysych w dekanacie ostrołęckim, Świeżo zaś J. E. ks. biskup płocki otrzymał zawiadomienie, iż na skutek jego odezwy, wystosowanej do władz jezuickich w roku ubiegłym, powrócą na swe stanowiska wszyscy księża internowani z diecezji płockiej, a więc: ks. Hieronim Syski z Janowa dek. mławskiego, ks. Płuciński prob. z Brodowych Łuk dek. przasnyskiego, ks. Stanisław Sławiński wikariusz z Kadzidla dek. ostrołęckiego, ks. Stanisław Brudziński ze Świętego Miejsca (test chory umysłowo) i ks. Bolesław Plewiński, wikariusz z Płocka. (Godz. Pol.

Z Siedlec.

Po opuszczeniu miasta przez Rosjan, Kom. Obywatelski organizował straż ogniową (dawniej istniejącą straż ogn. rozwiązana została przez władze rosyjskie).

W czasie wchodzenia Niemców do Siedlec w sierpniu roku zeszłego jeszcze nie skompletowani ochotnicy gasili pod gradem kul i pękających szrapneli jeden za drugim powstałe pożary i im miasto zawdzięcza, że nie uległo spaleniu.

Z Łęczycy.

(s) Tania kuchnia wydaje z górą 300 obiadów dziennie wraz z porcją chleba po 3 kop.

Wszystkie zbieracy, przybywający do Łęczycy, obowiązani są przedstawić dowód z urzędu dezynfekcyjnego. Deficyt pokrywany jest ze specjalnychsum. Umieszczeni są oni w domu przeciwzbrończym, gdzie otrzymują nocleg oraz pożywienie.

Język białoruski.

Wychodząca w Wilnie gazeta białoruska „Homan” (Odgłos), drukowana czcionkami polskimi, donosi, że marszałek Hindenburg rozkazał dopuścić język białoruski do szkół bez żadnych ograniczeń.

W tym języku utworzono już pewną ilość szkół.

3)

K. GOLMAN.

Czarodziejska arfa.

(Nowela fantastyczna).

Ci milionerzy nie rozumieli znaczenia tego potężnego przewrotu, który powinien nastąpić w naukach przyrodniczych i skierować filozofię na nowe tory. Dla nich cały świat znajdował się w ich biurach, kasach ogniotrwałych, we władzy nad podwładnymi, a jego wynalazek sprowadzał do możliwości kontrolowania zawartości kas swych konkurentów.

Chelmut de Groot nie należał do rzędu zwykłych wynalazców, nie należał do tych, których idea tak pochłaniała, iż wyrzekali się wszystkich radości życia — ci, jak nokoły z zawiązanymi oczyma, szymbowali na wyszynach nautowej myśli.

Chelmut de Groot w chwilach rozmyślań zastanawiał się nad swą pracą. W tym czasie, gdy zajmował się w laboratorjach uniwersyteckich Paryża, Berlina, Zurichu doświadczeniami nad tworzeniem się kryształów i promieni świetlnych, niedostępnych dla ludzkiego oka, towarzysze jego używali życia, jak tylko mogli; hulali po całym świecie i przeżywali warjackie i wzruszające przygody miłosne.

Bywały dni, gdy Chelmut późną nocą, skończywszy doświadczenia, cieszył się i pisał swą samotnością, lecz czasem po całonocnej, ciężkiej, męczącej pracy, czuł się tak rozbitym, że marzył tylko o zapomnieniu w śnie — wtedy zazdrościł zwykłym śmieciakom.

pewne z dzieckiem, gdyż ciągle schylała się. Gdy zwróciła twarz w stronę dalekiego obserwatora — Chelmut zadrżał — zdawało mu się, iż krzyknęła i zabrała mu prosto w oczy; z wstrząsania i zdenerwowania przetrwał prąd.

Odnalezienie Heleny akurat przypadło na czas ostatecznego udoskonalenia arfy — już teraz czarodziejskie promienie będą mogły przenikać nawet kamienie i ściany. On był pierwszym człowiekiem na świecie, który triumfował nad przestrzenią i mógł przebywać jednocześnie w kilku punktach kuli ziemskiej.

Upłynęło kilka dni od czasu owego burzliwego posiedzenia pod kopułą obserwatorium.

Chelmut de Groot spacerował nerwowo po pokoju. Na stole leżała wielka odkryta księga, oprawiona w pergamin. Było to dobrze znane wszystkim egiptologom dzieło Benedyktyna Franciszka Salez-de-Cholsztede, w którym opisuje on piramidy i grobowce Faraonów w tym stanie, w jakim je zastał w końcu XVI wieku. Od czasów Adryana był to pierwszy europejczyk, który zwiędził te starożytne grobowce. Kilka wielkich, wyrzniętych na miedzi map, ilustrowało dość dokładnie i wyraźnie jego opowiadanie. Nie daleko od miasta Tal-el-Morna autor-mnich narysował czworokąt. Tutaj, podług podania fellałów miała się znajdować pod warstwą piaskowych wzgórz stara świątynia, a w niej beczecne bogactwa. Długa uwaga głosiła o tym, iż Francuski Salez czynił w tym miejscu rozkopki i był już blisko celu, lecz został spłoszony przez koczujących rozbójników-beduinów i musiał porzucić te strony na zawsze.

(d. n.)

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

- Do zwrotu.

W Administracji Gazety Łódzkiej złożone zostały następujące znalezione przedmioty: Paszport niemiecki Franciszki Grzygorczyk.

Torebka rękowa i paszport niemiecki Stanisławy Bednarek.

- Ze Stow. ochron im. św. Stan. Kostki.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia ochron im. S-go Stanisława Kostki uchwalono z inicjatywy księdza prałata Tymienieckiego utworzyć przy Stowarzyszeniu bezpłatną sekcję informacyjną. Głównym zadaniem sekcji będzie informowanie rezerwistów o ich mężach.

Na przewodniczącą sekcji propozycja p. Stanisława Pstrągowskiego. O dniu otwarcia, oraz godzin przyjęć, ogłoszenia będzie z ambon.

Kancelaria Stow. mieści się w lokalu parafji przy ul. Placowej nr. 9.

- Z Tow. lekarskiego.

Zarząd Tow. Lek. zawiadamia o posiedzeniu dnia 5 b. m. o godz. 8 1/2 wiecz. w lok. Towarzystwa, na którym wygłoszony zostanie odczyt pod tytułem „Statystyka śmiertelności w 1915 r. w Łodzi”.

- O kursy gimnastyki w szkołach

(a) Stowarzyszenie nauczycieli chrześcijan otrzymało projekt, omawiany przez p. Wąsika, utworzenia kursów gimnastyki w szkołach ludowych miejskich.

- Z zyd. Stow. techników dentystrycznych.

(a) Czytelnia, herbaciarnia i biuro pośrednictwa pracy przy Stowarzyszeniu techników dentystrycznych przeniesione zostały z lokalu „Hazonir” do własnego lokalu przy ul. Spacerowej nr. 9. Lokal Stow. otwarty jest od godz. 7 wieczorem.

- Ze szkoły sztuk pięknych.

(kj) Z dniem 1 kwietnia w szkole sztuk pięknych art. mal. P. Szymańskiego (Długa 29) zostały otwarte następujące oddziały:

- 1) Robot kobiecych. Kurs 3-miesięczny. Opłata 2 rub. mies.
- 2) Rysunków technicznych.
- 3) Bezpłatne kursa dla rzemieślników. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły przez cały dzień.

- S koła starszych i podstarszych.

(s) Prawie że niepostrzeżenie, za wyjątkiem krótkich wzmianek przeszła wiadomość o utworzeniu się przy Resursie Rzemieślniczej chrześcijańskiej koła starszych i podstarszych zgrupowań cechowych. Fakt ten ma bardzo doniosłe znaczenie jak dla samych organizacji cechowych, tak i dla rozwoju rzemiosł.

Program prac Koła przedstawia się jak następuje: Podniesienie poziomu wykształcenia naukowego i zawodowego u rzemieślników, rozwój organizacji zawodowych, organizacja zawodów jeszcze nie rozpowszechnionych.

Troskliwa opieka nad uczniami pod względem naukowym, moralnym, zawodowym i higienicznym.

Projekt nowej ustawy cechowej, zwolanie zjazdu rzemieślniczego po wojnie w Warszawie.

Wystawa muzealna i historyczna cechów łódzkich i miast pobliskich.

Przedstawicielstwo rzemieślników, biura pośrednictwa pracy przy cechach.

Urządzanie periodyczne wystaw prac uczniowskich z nagrodami.

Urządzenie stałego bazaru rzemieślniczego.

Lombard dla rzemieślników. Kooperatywy artykułów technicznych, oraz narzędzi rzemieślniczych.

Reforma gospód czeladniczych.

Oprócz projektów powyższych już mniej więcej ustalonych, prawie na każdym posiedzeniu wyłaniają się różne potrzeby rzemieślnicze, które wcześniej czy później trzeba będzie urzeczywistnić.

Sam fakt zrzeszenia się samych fachów jest już doniosłym.

Ponieważ wszystkie cechy posiadają jednakową ustawę, przeto niedomagania albo potrzeby jednego zawodu są także, jak i drugiego.

Nie mniej ważnym jest i to, że inicjatywa jak i wprowadzenie w czyn i utworzenie Koła jest dziełem samych rzemieślników cechowych.

Świadczy to, że rzemieślnik nasz zna i rozumie dobrze swoje potrzeby.

- W sprawie sprzedaży cukru.

(kj) Delegacja Zapro. miasta wydaje, jak wiadomo, cukier do sklepów w ściśle dla każdego z nich oznaczonych terminach. Odtąd, gdy sklepikarz otrzyma przeznaczony mu cukier z D. Z. M., znajduje się w okolicy sklepu wiele ludzi zamożnych, po większej części bliższych znajomych pana sklepikarza, którzy z niewytłómaczonej przyczyny kupują od razu większe ilości cukru, wskutek czego na drugi dzień po otrzymaniu tego nie-

zbędnego artykułu z D. Z. M. w danym sklepie okazuje się brak cukru, który trwa aż do otrzymania nowego transportu, przyczem powtarza się ta sama historia itd. itd.

Jest to jedna z bezpośrednich przyczyn tego zła, które jaknajprędzej należałoby usunąć.

- Zakaz.

(kj) Władze policyjne zakazały piekarniom, sklepom i t. p. przyjmowania nowych serji kart na chleb, cukier i mąkę w terminie, gdy jeszcze są ważne stare serje.

- Nadesłane.

Niniejszem składamy firmie „L. Geyer” w Łodzi nasze gorące podziękowanie za uprzywileżenie nam ceny zakupionego przez nas towaru na mający się odbyć w naszej instytucji „Dzień ubioru”.

Zarząd Tow. „Nasze dzieci”.

- Dalszy ciąg ogólnego zebrania.

W czwartek, dnia 6 b. m., o godz. 7 i pół wiecz., w gmachu „Talmud-Tory” przy ulicy Średniej, odbędzie się dalszy ciąg ogólnego zebrania członków Stowarzyszenia nauczycieli żydów z dn. 16 z. m.

- Z przytułku noclegowego.

(s) Przytułek noclegowy pod egidą Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Cmentarnej nr. 10a, po dłuższej przerwie został onegdaj otwartym dla osób, chcących korzystać z takowego.

Mając na względzie ogólny kryzys, komitet niesienia pomocy i sal zarobkowych na ostatnim posiedzeniu uchwałił zniżyć placę pobieraną za noclegi z siedmiu kopiejek na pięć, wraz z porcją chleba i herbatą słodzoną.

- Z rozdziału chleba i mąki.

(s) Kontrolerzy Kom. rozdziału chleba i mąki nadesłali w dniu wczorajszym zawiadomienie do wszystkich właścicieli piekarni, iż ze względu sanitarnego, zabronionym jest wylek chleba w piwnicach.

- Z D. Z. M.

(s) Delegacja zaprowiantowania n.asta sprzedaje kooperatywom, sklepikarzom i t. p. duży groch po 65 fenigów za funt i mały po 60 fen.

W dniu wczorajszym oddział kartoflany na nowo rozpoczął wydawać kartofle osobom, mającym pozwolenie od Sekcji zaprowiantowania miasta.

- Z taniej kuchni Nr. 79.

(kj) Tania kuchnia dla dlatywy szkół elementarnych Nr. 79 (Przejazd 81) wydała w miesiącu marcu 14,284 obiady.

- Z pierwszej taniej pralni parowej.

(s) Pierwsza pralnia tania ludowa rozpoczęła już swą działalność. W przeciągu dnia wczorajszego zapisało się 180 rodzin, które otrzymały legitymacje na 4 tygodnie.

Na zasadzie takowych mogą one dać do prania do punktu z-ornego, który został dziś otwarty przy ul. Północnej nr. 11 i będzie otwartym od godz. 9 — 12 w południe i od 3—6 po południu. Należność wpłaca się przy pierwszym odbiorze bieleziny.

- Z „sezonowych” kradzieży.

(kj) „Sezonowe” kradzieże pasów w naszym mieście nie ustają. Wczoraj, w domu nr. 77 przy ul. Przejazd skradziono pas parczany od motora, wartości kilkadziesiąt rubli.

- Zuchwała kradzież.

(s) Onegdaj nocy dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży z drugorzędnej restauracji pod nr. 18 przy ulicy Konstantynowskiej.

Złodzieje, zaznajomieni widocznie z terenem działania, zakradli się do lokalu, już po zamknięciu tegoż, i zagospodarowali się na dobre. Wykradziono nie tylko cały zapas wódek, likierów, lecz i wszelkie zakąski, oraz inne prowianty.

Prócz tego złoczyńcy zabrali ze sobą kilkanaście rubli drobniemi pieniędzmi, które właściciel pozostawił w kasie podręcznej.

- Z Chojen.

(kj) W szpitalu dla lekko gruźlicznych chorych w Chojnach znajduje się obecnie na kuracji 98 osób.

Teatr i muzyka.

L. O. S.

XXIV-ty koncert symfoniczny L. O. S. pod dykcją świetnego kapelmistrza z Warszawy, Zdzisława Birnbauma, odbędzie się w czwartek d. 6 kwietnia. Orkiestra wykona niegraną u nas dotąd Symfonię Brahmsa F-dur.

Jako solistka wystąpi, znana z warszawskich występów, śpiewaczka p. Żelska-Zeligson.

Bilety są do nabycia w biurze koncertowym „Friedberg i Kotz”, Piotrkowska nr. 90.

Teatr Polski (Cegielińska 63).

Benefis reżysera teatru Janusza Orlińskiego, który odbędzie się w nadchodzącą sobotę, 8 b. m. obudził bardzo duże zainteresowanie.

Interesująca nowość, a mianowicie znakomita sztuka Stefana Kiedrzyńskiego „Pierścionek mitosny”, którą benefisant wybrał na swój uroczysty wieczór, graną będzie jednocześnie w teatrze „Rozmaitości” w Warszawie. Obsada sztuki, którą reżyseruje p. Orliński, tworzą najcenniejsze siły naszego teatru z benefisantem na orle.

Sprzedaż biletów, którą już rozpoczęto

w cukierni W-go Gostomskiego, postępuje rażno.

„Ich czworo”, czyli tragedia ludzi - głupich.

Panna Irena Holubówna wybrała na swój benefis sztukę G. Zapolskiej pod powyższym tytułem. Walory scenicznych sztuk Zapolskiej zbyt są znane, aby potrzeba było na tem miejscu je podnosić, nadmienić tylko należy, że „Ich czworo” jest również sztuką o dużej wartości literackiej i artystycznej, wybór przeto uważam za bardzo szczęśliwy i rokować można benefisowi zupełnie powodzenie artystyczne.

Co do powodzenia materialnego, to jest ono również zapewnione, sądząc z tego, że połowa biletów już rozsprzedana.

Zespół, ad hoc zorganizowany, składa się z wytrawnych aktorów, jak p. A. Szarkowski, Szosland i inni, więc przy starannem opracowaniu sztuki, liczymy, że nie spotka zawód tych wszystkich, którzy znajdują się 11-go kwietnia w teatrze Polskim na benefisie Ireny Holubówny. (g)

To i owo.

Dwudziesty ósmy...

Spieszyłem się na randkę. Aby się nie spóźnić postanowiłem jechać tramwajem.

Zupełnie nieoczekiwanie konduktor nie chciał mnie wpuścić do wagonu.

— Niema miejscal—wrzasnął mi nad uchem.

— Jaktó niema? Jeszcze się zmieszczę.

— Jest pan 29, a w wagonie może jechać tylko 27 osób.

Nim mu zdołałem coś odrzec tramwaj nagle ruszył.

— Głupstwo — pomyślałem — pojedę następnym:

Znów to samo mię spotkało.

— Niema miejsca, jesteś pan 28!

Zły i zdenerwowany czekam na trzeci wagon.

Odważnie wskoczyłem na platformę.

— Gdzie się pan pchasz! gdzie się pan pchasz! Proszę wyjść! Jesteś pan 28!

— Dwudziesty ósmy? Czy tylko napewno dwudziesty ósmy?—odparłem rozwścieczony.—Czyś pan liczył, że jest akurat 27 osób? A może to dziecko, co tam siedzi także pan liczy za całą osobę? Co?

Gdybym wiedział, jaki efekt wywołają moje słowa, nigdy nie ośmieliłbym się ich wypowiedzieć.

Opasła jejmość, siedząca obok owego dziecięcia, jak nie wrzała na mnie:

— Widzisz go! Dziecku to nie cała osoba! Ażebyś przez całe życie stał w ogonku przed sklepem komitetowym z mąką! — i tu zaczęła wykonywać tak groźne ruchy, że w obawie o życie, jak najprędzej opuściłem niegościny wagon.

Na następny tramwaj oczekiwało wiele osób. Na szczęście przyjechał prawie pusty.

Jakoś tak się złożyło, że ja ostatni z czekających wchodziłem do wagonu. W tym ten rusza z miejsca. Zdążyłem jednak wskoczyć na stopień. Ale dalej konduktor nie chciał mnie wpuścić.

— Halt! Jesteś pan 28!—a zdawało mi się, iż gdy wymawiał te słowa, na twarzy jego igrał piekielny uśmiech.

Chciałem go zagadać, by tymczasem dojechać do następnego przystanku.

— Czy pan wie w jaki sposób Sokrates jeździł tramwajem?..

Lecz w tej samej chwili jestestwo moje jakimś tajemniczym sposobem znalazło się na bruku, tłućąc sobie kości.

Gdy cały zbolały rzuciłem spojrzenie

(a zdawało mi się, że to już ostatnie w mojem życiu) na odjeżdżający tramwaj ujrzałem... och! ujrzałem...

...Na tylnej platformie stała ta, z którą miałem naznaczone rendez-vous i ironicznie się uśmiechała.

Fig-lik.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

3-go kwietnia.—Urządowo.

Z widowni zachodniej.

Na lewo od Mozy w rękach naszych znajdują się wszystkie stanowiska nieprzyjaciela, położone na północy od strumienia Forges pomiędzy Haucourt a Bethincourt. Na południowym zachodzie i na południu od twierdzy Douaumont wojska nasze toczą walkę o francuskie rowy i punkty oparcia.

Z widowni wschodniej.

Na froncie nie wydarzyło się nic znamiennego.

Niemiecka eskadra lotnicza rzucała bomby na dworce kolejowe Pogorelcy i Horodzieja przy linii do Mińska, oraz na obóz wojskowy pod Ostrowkami (na południu od Mińska). Również nasz statek lotniczy rzucał bomby na urządzenia kolejowe w Mińsku.

Z widowni bałkańskiej.

Nic nowego.

Statki powietrzne wojska i marynarki zaatakowały nocy dzisiejszej doki w Londynie, oraz inne ważne pod względem militarnym punkty angielskiego wschodniego wybrzeża jak również Dunkierkę.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urządowe doniesienie marynarki.

BERLIN, 3 kwietnia. Urządowo

Po raz trzeci eskadra sterowców marynarki zaatakowała w nocy z 2 na 3 kwietnia angielskie wybrzeże wschodnie, tym razem część północną, Edinburg i Leith z zakładami okrętowymi przy Firth of Forth Newcastle i ważne warsztaty okrętowe oraz huty żelazne; fabryki nad rzeką Tyne obrzucono z bardzo dobrym skutkiem licznymi bombami wybuchowymi i palniami. Zostały stwierdzone olbrzymie pożary, silne wybuchy z obszernymi zapadnięciami. Baterje pod Newcastle zmuszo-

Podziękowanie.

Wszystkim moim przyjaślołom, którzy okazali mi swoje uznanie obecnością swoją na moim koncercie benefisowym, który odbył się w sobotę, dnia 1-go kwietnia r. b., w Sali Koncertowej, osłonkom chóru „Hazonir”, szanown. uczeniom i uczniom moim, szan. Tow. „Hazonir” oraz prasie miejscowej składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Łódź, d. 2 kwietnia 1916 r.

S. Zilbera kompoz. i prof. śpiewu.

„KINO MIRAGE” Grand Hôtel

DZIS

Tajemniczy Klub Kobiet Dramat w 4-eh częściach.

SALA KONCERTOWA, Dzielna 18. Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

W Srodę, dn. 5-go Kwietnia 1916 roku, o godz. 8-ej wieczorem

KONCERT

Bronisława HUBERMANA

Akompanjament: prof. LUDWIK URZSTEIN.

W programie m. in. Czajkowski—Koncert skrzypcowy D-dur, Brahms—Sonata G-dur, Gounod-Wieniawski—Fantazja z „Fausta”, Wagner-Wilhelmi—piesń konkurs. Mistrzowie śpiewacy z Norymbergi. Bilety w cenie od 5 k. dorb. 3.25, Łoże rb. 8 i 10 do nabycia w biurze konc. Friedberg i Koc, Piotr. 90.

no do milczenia. Mimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie sterowce wróciły nieszkodzone i wylądowały pomyślnie.

Szef sztabu admirałskiego.

Urzędowy komunikat austrijski.

WIENIĘ, 3-go kwietnia.

Z widowni rosyjskiej.

Wczoraj artylerja nieprzyjacielska prawie na wszystkich częściach północno-wschodniego frontu rozwijała wzmoczoną działalność. Poza to nie wydarzyło się nic znamiennego.

Z widowni włoskiej i południowo-wschodniej.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefler,
marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 1 kwietnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 31 marca.

Front zachodni: Pod Jakobstadtem nieprzyjaciel zaatakował Rosche (13 km. na południe od dworca Neu Selburg) lecz został odparty. Na północ od Dźwińska i pod Fluksztą walki artylerji.

Na zachód od jeziora Narocz nieprzyjaciel zaatakował podłużny kawał lasu na południe od wsi Mokrzyce, został jednak odparty. Na południe od Krewa, pod wsią Nowosiółki (15 km.), walka trwa o wyrwę podkopową, powstała przed kilku dniami z powodu wybuchu.

Lotnicy nieprzyjacielscy obrzucili bombami dworce Pogorzelle (22 km. na północ-wschód od Baranowicz), Stołpce, Antonówkę (12 km. na zachód od dworca Sarny), Luniniec i miasteczko Sieniąwkę (33 km. na południow-wschód od Baranowicz).

Na południe od błot fińskich, na zachód od Czartoryska, nasi ochotnicy zniszczyli oddział nieprzyjacielski. Nad górną i środkową Strypą odparliśmy próby znacznych sił nieprzyjacielskich, zmierzające do podejścia pod rowy nasze. Rozpoczynające się wylewy wio-

senne tamują tu w coraz liczniejszych częściach frontu ruchy obustronne.

nieprzyjaciel przyznaje w swym sprawozdaniu, że przy przygotowaniu operacji naszych artylerja nasza spotrzebowala „dotąd nieznaną na froncie wschodnim ilość amunicji”. Młodzi żołnierze w pułkach naszych rwą się do walki mimo niesłychanych trudności terenu, poczynającego zamieniać się w trzęsawiska.

Front kaukaski: W kierunku Bagdadu, posuwając się naprzód, odrzuciliśmy pod twierdzą Karamalachtan (?) po czterogodzinnej walce oddział nieprzyjacielski, który z ciężkimi stratami uciekł na południe.

Morze Czarne: Dnia 30 marca o godz. 8 przed południem zaatakowany został przez niemiecką łódź podwodną i wyleciał w powietrze francusko-rosyjski parowiec szpitalny „Portugalia”, który przebywał pod Olfi (we wschodniej części Anatolji), a był tam wysłany w celu zabrania rannych. Po drugim wystrzale torpedy, która trafiła w oddział maszyn, parowiec zatonął w ciągu niecałej minuty.

Z pośród 26 siostr miłosierdzia 11 uratowano na łodziach, które towarzyszyły „Portugalji”. Zaginęli hrabia Tatiszczew, delegat Czerwonego Krzyża, dr. Pankriszew-Tikmenewa, starsza siostra, baronowa Meyendorff i 14 siostr, oraz 50 ludzi rosyjskiej załogi i sanitariuszy i 29 ludzi załogi francuskiej. Na pokładzie znajdowało się 273 osoby, z których uratowano 158.

Tureckie kierownictwo wojskowe uznało „Portugalję” za okręt szpitalny, okręt posiadał barwy okrętów szpitalnych. Atak wykonano wśród jasnego dnia. Łódź podwodna okrążyła parowiec i manewrowała z najbliższej odległości. Ten czyn niemiecki, nieposiadający najmniejszej korzyści militarnej jest oburzający i ponownie wskazuje, iż pokój z nieprzyjacielem, który na bezmyślnej drodze narusza prawa boskie i ludzkie, będzie możeżny wówczas dopiero, gdy zostanie on zgładzony z powierzchni.

PETERSBURG, 2 kwietnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 1 kwietnia.

Front zachodni: Niemcy ostrzelali znów przyczółek mostowy pod Uexküll i podjęli atak, który jednakże złamał się w ogniu naszym. W tejże

okolicy musiał nieprzyjaciel z powodu wzniesienia się wody w rowach, zająć stanowiska na okopach, ogień naszej artylerji zmusił go jednakże do powrotu do rowów.

Jedną z naszych baterji zestrzeliła latawiec niemiecki, który musiał wylądować wpośród linii naszych na południe od Lievenhof. Aparat jest mało uszkodzony, lotnicy ujeści. Pod Dźwińskiem walki artylerji i piechoty. Na Dźwinie poczęła płynąć kora. Na południe od Dźwińska, na dworcu Turmont, artylerja nasza ze skutkiem ostrzeliwała pociąg nieprzyjacielski, oraz oddziały nieprzyjacielskie, posiłki dla wsi Meszkele (6 km. na północ od Widz). Niemcy uciekli.

W rozmaitych punktach części frontu Widz—jeziora Narocz ożywiona walka działowa. Dalej na południe aż do Polesia miejscami gwałtowna walka ognowa. Na południow-wschód od Kółków nieprzyjaciel porzucił pierwszą linię rowów i cofnął się do drugiej linii.

Na południe od Ołyki nieprzyjaciel na krótki czas zajął wzgórze, które mu niedawno temu wydarły nasze komendy pościgowe. W netychmiastowym kontrataku wojska nasze ponownie odrzuciły nieprzyjaciela.

W toku dnia wczorajszego ujeśliśmy przy odparciu ataku nad środkową Strypą 71 jeńców i pozbiieraliśmy mnóstwo karabinów.

Front kaukaski: W okolicy Muszu wojska nasze po walce przy klasztorze Surb-Karapef, w pościgu, uderzyły naprzód ku Matnabank (25 km. na wschód od Sub-Karapef). Mimo zaciętego oporu wyrzucono Turków z tej miejscowości.

Rozmaitości.

Zniżenie nagród im Nobla.

Wobec nowych podatków, nałożonych przez rząd szwedzki ze względu na sytuację obecną, zarząd fundacji im. Nobla był zmuszony zmniejszyć przyznawane corocznie nagrody w stosunku do podatku, nałożonego na kapitały fundacji. Gdy więc dotychczas każda z nagród wynosiła 149,222 korony szwedzkie, to obecnie wynosić będzie 131,769 koron.

Nietoperze.

Według pisma „Prometheus” urządzono w pobliżu San Antonio (Texas) wielką rządową stację nietoperzy w celu walki z malarją panującą w tej okolicy. Jeden nietoperz tępi w ciągu jednej nocy 260 moskitów, które przenoszą tę zarazę. Stacja ma jeszcze tę zaletę, że nie kosztuje. Pomieszczone w niej 250,000 tych zwierząt, które dają 95 funtów guano dziennie, jak wiadomo, cennego nawozu, i to już pokrywa koszty.

Wyprawa naukowa do Białowieszy.

Według doniesienia „Berl. Tgbl.” na posiedzeniu uroczystym bawarskiej akademji nauk w Monachjum zdawano sprawę z wyprawy do puszczy białowieskiej, zarządzanej przez państwowe muzeum zoologiczne. Kierownictwo naukowe wyprawy, której inicjatorem był generał-feldmarszałek ks. Leopold bawarski, objął dr. Ryszard Stechow; wyprawa przebywała na miejscu od końca października 1915 r. do stycznia 1916 r. Przeważną część przywiezionych zbiorów stanowią żubry oraz inne zabite podczas walk zwierzęta, których szczątki leżały w lesie pod śniegiem.

Skazanie na więzienie oficera włoskiego.

„Neue Wiener Tagblatt” donosi z Lugano:

Porucznik włoskiej obrony, Cara, został — jak donosi „Idea Nazionale” — skazany na 15 lat więzienia za to, że wobec żołnierzy nazwał obecną wojnę nieszczęściem dla Włoch i oświadczył, że obowiązkiem Włoch było walczyć po stronie mocarstw centralnych.

Kurs rubla.

BERLIN, 3 kwietnia.

100 rb. = 177 marek, co odpowiada kursowi 56.50 rb. za 100 marek.

Przymusowa licytacja.

W środę, dnia 5 kwietnia sprzedam przez licytację zaraz za gotówkę:

- o godz. 9 i pół rano przy ul. Podleskiej nr. 31: 1 maszynę do szycia, 1 zegar i 1 stół;
- o godz. 10 rano przy ul. Zakątnej nr. 72: 1 szafę do ubrania, 1 sofę, 1 lustro ścienne, 1 stół;
- o godz. 10 m. 45 rano przy ulicy Lipowej nr. 31: 1 otomanę pluszową z galerijką;
- o godz. 11 m. 15 rano przy ul. Zielonej 48: 1 lustro, 3 kołdry pluszowe, 1 talerz do owoców.

Łódź, d. 3 kwietnia 1916 r.

CYNKA,
Komisarz sądowy.

Kobiety i dziewczęta

w wieku od lat 15 do 45, bez względu na ilość, znajdują zajęcie stałe i dobrze płatne w Niemczech przy plantacji szparagów, przy uprawie ogrodowizny i przy gospodarstwie wiejskiem.

Poszukiwani są również: Robotnicy fachowi, wykwalifikowani i nie wykwalifikowani robotnicy przemysłowi i rolni, którzy też mogą zaraz zabrać z sobą swe rodziny.

Podróż i utrzymanie od miejsca zamieszkania do miejsca pracy zupełnie darmo.

Zgłaszać się do centrali pracy.

- | | | |
|--|---|--|
| 1) W Pabjanicach, przy ul. Św. Rocha № 23. | 3) W Łasku, w zabudowaniach magistratu. | 5) W Ozorkowie, (okręg Łęczycki) Rynek, dom Lerkego. |
| 2) W Zgierz, Nowy Rynek. | 4) W Zduńskiej Woli, ul. Łaska № 287. | |

Po raz Pierwszy w Łodzi

2-ie bezkonkurencyjne atrakcje

Tajemnicza maska

Sensacyjny dramat sportowy w 3 akt. w wykonaniu ameryk. art.

NAD PROGRAM:

Tragedja małżeńska Wielki dramat obyczajowy w 3 aktach.

Ponadto pierwszorzędny program.

Kupuje

stare futra męskie i damskie
Mufki i kołnierze.

Dzielnia № 10 I piętro front.
A. FISZLEWICZ.

Zadajcie tylko herbaty

„ZDROWIE”

w płynie. Dostać wszędzie. Największa ekonomja, bardzo smaczna. Poszukiwanienci na Łódź i powiaty Łódź, Krótka 9—18.

MYDŁO

funt 55 kop. hurtem taniej w Szmalewi-
cu Pofudniowa 3

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Pofudniowa № 2 róg Piotrkowskiej

ChOROBY zewNĘTRZNE I WŁOSÓW

Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpeczących włosów).

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Akuszerka

R. PIPIKOWA

z dypl. Ces. Akademji w Petersburgu
praktykująca 25 lat.

ul. ANDRZEJA 39 m. 10, udziela porad
przyjmuje chore od 12 do 5 po p.

SER

Szwajcarski oryginalny (Ementhaler),
Ser Holenderski biały,
Ryby solone (Saltfische) w zupełności
zastępujące świeże ryby,

otrzymał i poleca

Handel win i delikatesów
Józefa Wolskiego

Piotrkowska 3. Piotrkowska 3.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

I. Kukuła

Mikołajowska Nr. 30.

Reparacja rowerów jak również
sprzedaż używanych rowerów

Kąpiele Karola Wolffa

Mikołajewska 95, róg Główniej.

Łożał cały odnowiony, podług ostatnich
wymagań higieny — Kąpiele czynne codziennie w poniedziałki, wtorki i środy
łażnia czynna od g. 1 do 6 p.p. dla pań.

Zofia Palńska zgubiła paszport niemiecki wydany pr. y. ul. Suwalskiej.

Młody człowiek poszukuje letniska

na folwarku lub większym gospodarstwie
w bliskości lasu i rzeki.

Łaskawe oferty pod „Letnisko” w Adm. „G. Ł.”

„ALA” eukaliptusowo-mentolowe
pastylki, niezastąpione przy
kaszlu i chrypce.
Dostać można w aptekach,
większych składach aptecz.

„ALA” poleca apteka W. Danieleckiego
Piotrkowska 127.

A! A! A! A! A! M eble najtańszej nowo i
używane, w dużym
wyborze, poleca magazyn mebli Władysława
Romiszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front.

A. A. A. Kupuje i sprzedaje maszyny
do szycia. Berzezińska 10 m.
9, front Placek.

Biuro próśb A. v Gersdorffa, Piotrkowska 84.

Biuro Próśb St. Ruździńskiego, Piotrkowska 47, róg Zielonej.

Dnia 28 Marca o godz. 2 p.p. wyszedł z domu
chłopczyk blednie ubrany w trephach na imię
Antoni. Ktoby wiedział o takowym proszony
jest o odprowadzenie za wynagrodzeniem do
rodziców Piotrkowska 261 m. 31 Józef Gniotek.

Dla Łuń pokój umebłowany; światło elektr.
kąpiel, ogród przy mieszkaniu. Widzewska
185 m. 5. od 12—3 pop. i od 7—9 wiecz.

Kto wie o miejscu zamieszkania 2-ech braci
Górkich 12 letn. Czesława i 9 letniego Stanisława którzy wyszli z domu przed trzema tygodniami, będzie łaskaw. zawiadomić rodziców: Rzgowska № 7 m. 41 Górski.

Niemiec władający również polskiem językiem
w średnim wieku z branży kupieckiej poszukuje ja-jęgotłwiak zajęcia. Oferty pod „F.”
w Adm. „G. Ł.”

Porzebny jest zdolny czeładnik krawiecki na
marnarki. W. Wyszczorkiewicz.

Porzebny chłopiec na posyłki. Zgłaszać się do
Adm. Gazety Łódzkiej.

Starszy uczeń gimnazjum poszukuje kon-
dykcji na wsi. Oferty pod „Kondycja” w Adm.
Gazety Łódzkiej.

Blanco, tylko zaopatrzony w pod-
pisy na Rs. 100 i 200 wystawiona
wzruszająca Jędrzejczaka 3 po 100 Rs. wy-
stawiona przez Franciszka Kukułę skradzione
zostały. Ostrzega się przed nabywaniem.

Agneszka i Andrzej Woźniak zgubili paszporty
niemieckie wydane przy ul. Ewangelickiej 10.
Zaginiony paszport niemiecki wydany w Brześci-
nachu na imię Józefa Susińskiego.